

**Witold J. WILCZYŃSKI**

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

## **„JEDNOŚĆ W RÓŻNORODNOŚCI”: GENEZA I GEOPOLITYCZNE ZNACZENIE IDEI**

### **Abstrakt:**

*Formuła „Jedność w różnorodności” wyraża jedną z idei, które wywierają istotny wpływ na świadomość społeczną i rzeczywistość polityczną w wielu państwach, oddziałując pośrednio na ich sytuację geopolityczną. Celem opracowania jest wyjaśnienie pochodzenia tej idei, zarówno w tradycji zachodniej jak i w innych kręgach kulturowych, z uwzględnieniem odmiennych sposobów jej interpretacji oraz wykorzystania dla realizacji celów politycznych. W części pierwszej wyjaśniono filozoficzne interpretacje tego hasła, poczynając od filozofów jońskich (VII w. p.n.e.), aż do europejskiej filozofii nowożytnej, oraz jego znaczenie naukowe w klasycznym okresie rozwoju geografii. Druga część poświęcona jest prezentacji odpowiedników hasła „jedność w różnorodności”, jakiego pojawiły się w różnych okresach w obrębie innych kręgów kulturowych: arabskim, indyjskim, chińskim oraz w Azji Południowo-Wschodniej. W części trzeciej ukazano wpływ tej idei na praktykę polityczną państw zachodnich, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych Ameryki, Włoch i Szwajcarii. Szczególną uwagę zwrócono na destrukcyjny wpływ zmiany w rozumieniu idei, jakiej dokonano w Unii Europejskiej.*

**Słowa kluczowe:** cywilizacja, Europa, filozofia, geografia, jedność, różnorodność, wielokulturowość.

### **Wstęp**

Na geopolityczny obraz świata wpływają w równym stopniu geograficzne realia i sytuacja polityczna poszczególnych obszarów, jak i odzwierciedlenie tych realiów i polityk w społecznej świadomości. Uzasadniona jest teza, że rola tego ostatniego czynnika wzrasta. W przeszłości analizy geopolityczne uwzględniały przede wszystkim faktyczny stan rzeczy (fakty protokolarne), czyli to „*jak jest*”, podczas gdy obecnie coraz częściej ważniejsze okazuje się to, „*jak ludzie myślą, że jest*”. Bo ludzie (w tym politycy) rzadko kierują się w swoim

postępowaniu wynikami naukowych ekspertyz, a motorem ich działania jest posiadany przez nich stan wiedzy, która zawiera istotny składnik subiektywny. We współczesnej wojnie o „rząd dusz”, która w nieodległej przeszłości była u nas traktowana jako element „nasilającej się walki klasowej”, a obecnie określana jest jako wojna informacyjna lub dywersja kulturowa, kluczową rolę odgrywają środki masowego przekazu, w tym głównie Internet, odpowiedzialny za rozpowszechnianie pewnych „narracji”. Ich ważnym elementem są idee, zarówno zaczerpnięte z tradycji kulturowej jak i nowe, które dzięki mediom stają się nieodzownym składnikiem świadomości wykształconej części społeczeństwa. Idee te, rozumiane w sposób odpowiadający „duchowi czasu”, są wyrażane za pomocą pewnych haseł lub słów-sygnatów, mających zaświadczyc swoją ekspresyjnością, że ich zwolennicy to osoby „światłe”, „postępowe”, „otwarte”, nastawione na przyszłość, w odróżnieniu od konserwatywnych rzesz nieświadomych miejsca, w którym znalazł się świat na skutek wdrażania osiągnięć technologicznych i najnowszych idei dotyczących kondycji ludzkiej. Hasłem które w ostatnich dekadach silnie wpłynęło na kształt współczesnej „narracji”, i w konsekwencji na stan świadomości społeczeństw, która przejawia się w rzeczywistości politycznej, jest „jedność w różnorodności”. Celem poniższego opracowania jest wyjaśnienie pochodzenia tej idei, zarówno w tradycji zachodniej jak i w innych kręgach kulturowych, a także odmiennych sposobów jej interpretacji oraz wykorzystania dla realizacji celów politycznych w poszczególnych regionach i państwach.

Wyrażenie „jedność w różnorodności” stało się szczególnie rozpowszechnione wśród społeczeństw europejskich. W brzmieniu ***United in diversity*** (łac. *In varietate concordia*), stało się ono bowiem oficjalnym mottem Unii Europejskiej, co zostało ogłoszone na sesji Parlamentu Europejskiego 4 maja 2000 roku. Bez względu na wszelkie konotacje i skojarzenia, jakie niesie ono obecnie, warto postawić pytania o źródła inspiracji i przyczyny tak wielkiej popularności hasła, które nie dla wszystkich wydawało się oczywiste i słuszne, a niekiedy odbierane było jako abstrakcyjne, a nawet wewnętrznie sprzeczne. Wyjaśnienie genezy motta Unii Europejskiej wydaje się konieczne ze względu na jego znaczenie jako formuły tożsamościowo-politycznej, silnie wpływającej na praktykę polityczną i przenikającej do systemów edukacyjnych. Jest bowiem uzasadnione, że sposób interpretacji i wykorzystywania danej idei nie powinien być sprzeczny z jej istotą i znaczeniem pierwotnym, wskazanym przez

pomysłodawców. W szczególności chodzi o rozstrzygnięcie, czy hasło „jedność w różnorodności” może stanowić z jednej strony przeciwwagę dla idei nacjonalistycznych, a z drugiej uzasadnienie dla kosmopolityzmu i szerzącego się multikulturalizmu.

### **„In varietate concordia”: filozoficzne źródła i naukowe wykorzystanie idei**

Zarówno „jedność” jak i „różnorodność” (oraz ich synonimy) to nazwy stosowane w wielu dyscyplinach nauki jak i w języku potocznym. Najbardziej istotne ich znaczenia mają swoje źródła w filozofii, która pokazuje sposoby ich rozumienia z uwzględnieniem szerszego tła ontologicznego i epistemologicznego. O ile jednak jedność stanowi od czasów Platona i Arystotelesa jeden z głównych atrybutów bytu, o różnorodności filozofowie wypowiadali się zdecydowanie rzadziej. Mimo to, idea godząca różnorodność z jednością (harmonią) pojawiła się już u Parmenidesa (540-470 p.n.e.) i Heraklita z Efezu (540-480 p.n.e.), wielkiego głosiciela zmienności bytu wynikającej ze ścierania się przeciwieństw. Z zachowanych fragmentów jego dzieła „*O naturze*” pochodzi m.in. stwierdzenie, że wszystko jest jednością. Oznacza ono przeświadczenie o związku wszystkich rzeczy, bez względu na ich naturę, których jedność zapewnia przenikająca wszystko rozumna siła – **Logos**. Wnosi ona harmonię i porządek do struktury ewoluującego świata. Takie podejście reprezentowali ci uczestnicy „*Uczty*” Platona, którzy zostali przedstawieni przez niego w korzystnym świetle, a zwłaszcza Sokrates. Wyrażenie „**zróźnicowanie w harmonii**” w tym utworze wypowiedział słabo zorientowany w filozofii Eryksimachos, który usiłował przekonać współbiesiadników o tym, że Heraklit się mylił, bo „*zgodność nie może powstać pośród elementów różnych*”, i „*nie podobna sobie wyobrazić harmonii tam, gdzie się jej elementy różnią*” (*Uczta*, 187 A-C). Wysiłki te okazały się nieskuteczne i przyczyniły się do kompromitacji Eryksimachosa, który wykazał, że nauk przywoływanego przez siebie Heraklita w ogóle nie rozumiał. Jak twierdził Platon, jedno musi być wieloma, ponieważ ma części, a z drugiej strony w wielości kryje się jedność. Paradoks ten legł następnie u podstaw systemu Plotyna, a także chrześcijańskiej doktryny Trójcy Świętej.<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> O jedności ludzi różnego pochodzenia i statusu opowiada św. Paweł w I Liście do Koryntian, porównując ją do ciała złożonego z wielu odmiennych pod względem postaci i funkcji organów (*Biblia*, 1 Kor. 12: 12-31). Warunkiem tej **jedności, utożsamianej z doskonałością i dojrzałością**, jest wiara i pełne poznanie Chrystusa (Ef. 4: 13; Kol. 3:14).

Zwolennikiem jedności wszystkich różnorodnych rzeczy, był także Arystoteles, który jedność świata jako systemu złożonego z Nieba i Ziemi wyrażał za pomocą pochodzącego od Homera słowa *kosmos*. Jego „*Metafizyka*” (głównie księgi 6 i 10) stanowi podstawę scholastycznej nauki o transcendentaliach, czyli najwyższych rodzajach orzeczeń i zarazem najwyższych wartościach. Transcendentalia to słowa kluczowe dla ludzkiej aktywności poznawczej, używane spontanicznie i bezwiednie. Choć są trudne do scharakteryzowania, stanowią warunek formułowania sensownych zdań. Stanowią one najwyższy, czwarty poziom, w hierarchii obejmującej nazwy jednostkowe (konkrety), pojęcia ogólne (uniwersalia), oraz kategorie (wpisane w umysł sposoby poznania). Transcendentalia (przez współczesnych filozofów nazywane także *pojęciami granicznymi*) nie ujmują rzeczywistości jakościowo (jak kategorie), ale dotyczą bytu ze względu na samo jego istnienie. Nie odsyłają one także do zbiorów przedmiotów ani nie pozwalają ich porządkować (jak uniwersalia), ale są warunkami doświadczenia i myślenia oraz ostateczną instancją dającą możliwość interpretacji wszelkich treści doświadczenia. Tak rozumiane stanowią podstawę „*Hipotezy o Podstawowym Wyposażeniu Umysłu*” (Kołodziejczyk 2006, s. 251-263). Jedność (obok dobra i prawdy) jest zaliczana do transcendentaliów zarówno w metafizyce średniowiecznej jak i współczesnej. Formułą zawierającą nazwy najważniejszych transcendentaliów jest łacińska sentencja „*Quodlibet ens est unum, verum, bonum*”. Oznacza ona m.in. , że jeżeli coś istnieje (i jest poznawalne, a zatem może mieć nazwę), to jest bytem niepodzielonym (*unum*). Jedność w sposób immanentny zawiera się w każdym bycie, a zatem **wszystko czemu przysługuje istnienie, musi stanowić jedność**. Zniszczenie jedności nie oznacza nic innego jak zakończenie istnienia, a więc unicestwienie jakiegoś bytu. Innymi słowy, jeżeli coś przestaje stanowić jedność, przestaje istnieć, podobnie jak dom, który w wyniku eksplozji rozpada się na fragmenty. Przestaje on istnieć jako dom, a pozostają po nim rozrzucone pojedyncze cegły i ich fragmenty.

Filozofem nowożytnym który podjął temat jedności bytu był Gotfryd Wilhelm Leibniz (1646-1716). Rozróżnił on przysługującą prawdziwym bytom (Leibniz nazwał je *monadami*) metafizyczną jedność, czyli *unum per se*, od jedności cechującej materię, uwzględniającą wielość (różnorodność) rzeczy, którą określał jako *unum*

*per accidens* (Harmer 2020). Jedność bytu to harmonia (także doskonałość) różnych rzeczy, czyli stan jedności w różnorodności (***Harmonia est unitas in varietate***). Stan harmonii wymaga, aby wielości rzeczy przysługiwała jedność: ***Harmonia est cum multa ad quanda munitatem revocantur*** (Leibniz, 1989, s. 95). Aktualność myśli Leibniza z punktu widzenia stosunków międzynarodowych, wynikającą z przywiązania filozofa do idei jedności w różnorodności podkreślają współcześni autorzy: „...his insistence on unity in diversity [...] can provide criteria for the political thinking of our time” (Carlin, 2000; Zimmer, 2021, s. 110).

W epoce oświecenia koncepcja jedności opartej na metafizyce okazała się mniej przekonująca. Przetrwiała ona w dialektycznej idei jedności przeciwieństw, rozwijanej głównie w XIX wieku. W metafizyce heglowskiej pojawia się arystotelesowskie pojęcie entelechii, co oznacza, że to, co nadaje bytom jedność, jest duchowej natury. Tym, co u Hegla łączy Absolut, Przyrodę i Umysł, jest myśl (Stumpf, 1999). Również Immanuel Kant (1724-1804) nie szukał oparcia dla swego przeświadczenia o jedności w metafizyce, ale w epistemologii i w sposobach funkcjonowania aparatu percepcji i myślenia, co wyłożył w *Krytyce czystego rozumu*. W jego rozumieniu każda rzecz będąca przedmiotem rozumowania to „...nic innego jak wielość rozumiana jako jedność”, co wynika z myślowej syntezy tego, co różnorodne w przedstawieniach (niem. *Synthesis des Mannigfaltigen*) (Kant 1986, I, s. 177). Kant obalił wyobrażenie o poznaniu jako biernej rejestracji faktów dowodząc, że wszelka wiedza powstaje w efekcie czynnego organizowania i porządkowania świata przez poznający podmiot (ibid., s. 29-32). W swojej pracy wiele miejsca poświęcił Kant syntetyzującej właściwości ludzkiej wyobraźni. To właśnie tej zdolności do „czystej syntezy ujmowania”, lub „**transcendentalnej zasady syntetycznej jedności wszystkiego tego, co różnorodne w naszych przedstawieniach**”, (ibid. s. 202-204, 227-229) przypisać należy typowo ludzką skłonność do myślowego kojarzenia ze sobą różnych odległych od siebie zjawisk, szukania podobieństw i analogii, przyczyn i skutków, kombinowania, tworzenia pojęć i wyrażań nie odpowiadających żadnym faktom empirycznym, tylko ujmujących całościowo wspólne cechy wielu zjawisk i procesów. Wszystko to sprawia, że „... **Pod rządami rozumu poznania nasze nie mogą w ogóle tworzyć rapsodii, ale muszą stanowić system – czyli jedność różnorodnych poznań podporządkowanych pewnej idei. Ideą tą jest rozumowe pojęcie formy całości**” (Kant 1986, II, s. 577).

Filozoficzny spór o to, czy jedność bytu jest natury metafizycznej (jak uważał Leibniz, a także Hegel), czy też wynika z epistemologii (co udowodniał Kant) wykracza poza ramy tego opracowania. Zagadnienie jedności i różnorodności świata filozofowie ostatnich wieków najczęściej rozpatrywali na sposób dialektyczny (Hegel), dążąc do wykorzystania tzw. *Coincidentia oppositorum* nie tylko do zrozumienia świata, ale także w celu doprowadzenia do jego radykalnej zmiany (marksizm). Pomijając trwające do dzisiaj spory filozoficzne, wskazać należy, że starożytna idea jedności została za sprawą Kanta upowszechniona na uniwersytetach i stała się trwałą częścią dorobku intelektualnego Zachodu, wpływając na atmosferę intelektualną i rozwój nauki, w tym zwłaszcza geografii. Jej klasycy, zarówno Aleksander von Humboldt jak i Karol Ritter, ujmowali świat w postaci mozaiki różnorodnych form i areny niepowtarzalnych zdarzeń, które jawią się jako spójna i harmonijna całość (pojęcie *Zusammenhang* wprowadzone przez Ritтера). Jak napisał pierwszy z wymienionych klasyków (Humboldt 1845, s. 3), „**przyroda rozpatrywana w sposób racjonalny jest jednością w różnorodności zjawisk** (oryg. *Erkenntnis der Einheit in der Vielheit*), harmonijnym połączeniem wszystkich stworzonych rzeczy [...], jedną wielką całością poruszaną tchnieniem życia (oryg. *Einlebendiges Ganze*)”. Idea „jedność w różnorodności” zawarta jest także w stwierdzeniu zawierającym istotę geografii, w którym Humboldt pisze, że celem geografii jest „... **poznanie jedności panującej w różnorodności**, poszukiwanie w zjawiskach tellurycznych wspólności znamion i wewnętrznego związku [...], śledzenie związków zachodzących między ukształtowaniem powierzchni Ziemi i jej przyrodą, a kierunkiem wędrówek ludów i postępem oświecenia, czyli śledzenie refleksu Ziemi w obrazie historii” (ibid. s. 55).

Realizacja humboldtowskiej zasady „jedność w różnorodności” przysparzała geografom największe trudności, kiedy chodziło o ukazanie jedności zjawisk naturalnych (istniejących w sposób niezależny od człowieka) i należących do sfery społeczno-kulturowej (cywilizacyjnych). Rozłam między tym co przyrodnicze i kulturowe, który utrwalił się już w epoce oświecenia, był pogłębiany w związku z postępującą specjalizacją nauki. Zarówno Kant jak i klasycy geografii zdawali sobie sprawę z ubocznych, negatywnych skutków tych procesów. Geografia którą tworzyli miała być skutecznym remedium i stanowić przeciwwagę dla procesów specjalizacji i fragmentaryzacji wiedzy (zgodnie z koncepcją kantowską geografia i historia to jedyne nauki, których przedmioty obejmują całość ziemskiej rzeczywistości). Humboldt uświadamiał sobie też fakt, że wraz z rozwojem

cywilizacyjnym, społeczeństwo wyzwala się stopniowo spod kontroli sił przyrody i zaczyna funkcjonować w sposób odmienny, co prowadzić może do sytuacji konfliktowych. Sytuacja ta na pozór podważa ideę jedności, która obejmować miałyby obydwie elementy: naturalny i cywilizacyjny. W końcowej części pierwszego tomu *Kosmosu*, Humboldt rozstrzygnął jednak tę kwestię proponując paradoksalną tezę, że człowiek, uniezależniając się stopniowo (dzięki technice) od przyrody, staje się jeszcze bardziej z nią związany: „... *choć w mniejszym stopniu niż zwierzęta i rośliny, człowiek jest uzależniony od własności gleb i procesów atmosferycznych; wymykając się dzięki inteligencji (niem. erhöhte Intelligenz) i cudownej zdolności adaptacyjnej spod kontroli sił przyrody, człowiek coraz bardziej związany jest z ziemskim życiem*” (Humboldt, op.cit. s. 378). Powyższa teza stanowi egzemplifikację dialektycznej zasady, zgodnie z którą **każda całość jest tym bardziej spójna, im bardziej rozbieżne są funkcje jej części składowych**. Całość obejmująca przedmiot badań geografii (krajobraz, powierzchnia Ziemi rozumiana jako warstwa sferyczna), obejmuje elementy o odmiennej naturze, takie jak m.in. skalne podłoże, wody, roślinność, ludzie i poszczególne dziedziny ich działalności. W miarę rozwoju cywilizacyjnego, głównie za sprawą rozwoju technologii, człowiek uwalnia się spod władzy przyrody, a sposoby funkcjonowania społeczeństw coraz bardziej odbiegają od rytmów przez nią narzucanych. Zgodnie z przekonaniem Humboldta fakt ten nie świadczy o odrębności i wzajemnym oddalaniu się od siebie poszczególnych elementów krajobrazu, ale wprost przeciwnie – dowodzi coraz silniejszej między nimi więzi będącej wyrazem „jedności panującej w różnorodności”. Jest znamienne, że Humboldt nie posługiwał się wyrażeniem „jedność przeciwieństw”, używanym przez filozofów, wykorzystanym później przez twórców dialektyki marksistowskiej, ale konsekwentnie dążył do ustanowienia różnorodności jako naczelnej wartości geograficznej, rozumiejąc, że stanowi ona rację, bez której geografia byłaby pozbawiona sensu.

Termin „różnorodność” w literaturze geograficznej nie pojawia się jednak tak często, jak wynikałoby to z faktu, że właśnie różnorodność (obserwowana na powierzchni Ziemi) stanowi rację istnienia geografii. Zapewne jest tak dlatego, że kluczowymi pojęciami geografii ustanowiono szereg wyrażań, które z różnorodności wynikają, zawierają ją w sobie, lub są jej konsekwencją. Chodzi tu o takie określenia jak krajobraz, zróżnicowanie terytorialne (ang. *spatial diversity*), lub rozmieszczenie (*spatial distribution*). Będąc pochłoniętymi

szczegółowymi badaniami rozmieszczenia poszczególnych zjawisk, ich układów (*spatial pattern*) oraz procesów powodujących zmiany w rozmieszczeniu zjawisk i układzie regionów, geografowie raczej nie wracali do idei różnorodności. Stało się to dopiero pod koniec ubiegłego stulecia, kiedy na fali upowszechniających się zainteresowań ekologicznych, w biologii pojawiła się idea różnorodności biologicznej traktowanej jako wartość. W roku 2000 w Seulu został zorganizowany pamiętny XXIX Kongres Międzynarodowej Unii Geograficznej, którego tematem przewodnim była idea różnorodności. Jego motto brzmiało „**Living With Diversity**”. W przeciwieństwie do wcześniej wypromowanej przez biologów różnorodności biologicznej, organizatorzy Kongresu położyli akcent na różnorodność kulturową, stanowiącą w ich rozumieniu wartość, która jest szczególnie zagrożona w dobie globalizacji. Seulski Kongres był więc świadectwem uznania różnorodności w różnych jej aspektach (biologicznym i kulturowym), jako wartości godnej ochrony i kultywowania zarówno przez środowiska naukowe jak i społeczność międzynarodową w ogóle. Organizatorzy uznali, że konieczność traktowania różnorodności jako wartości wynika z procesów globalizacyjnych, których jednym z ubocznych skutków jest jej zanik. Drugim celem Kongresu, który wybrzmiał zdecydowanie słabiej, było wskazanie geografii, jako dyscypliny odpowiedzialnej za badania różnych aspektów różnorodności i formułowanie dotyczących jej koncepcji. W materiałach programowych Kongresu wskazano różnorodność jako warunek stabilności systemów społeczno-ekologicznych oraz czynnik rozwoju społecznego zwiększający możliwości twórczej działalności:

*„...diversity contributes to the stability of the socio-spatial system [...], it promotes the potential of a society for further development, because development is better achieved through the interactive elements between different cultures [...]. Diversity expands the capacity of a society for creative activities, as one may be creative only when one is free to think and move differently from the dominant mode” (Yu, 1999, s. 9).*

Twórczy potencjał poszczególnych społeczeństw zależy, w świetle dokumentów programowych Kongresu, od możliwości współoddziaływania odmiennych kultur narodowych (Lee, 2000). Można więc stwierdzić, że różnorodność stanowi cenną wartość nie tylko z powodów estetycznych i sentymentalnych (egzotyka), nie tylko z uwagi na fakt, że dla geografii (i geopolityki) stanowi ona *raison d'être*, ale ma także wymiar praktyczny, wpływając na stosunki międzynarodowe i procesy rozwoju.



### Przykłady pozaeuropejskich odmian idei

Chociaż idea jedności i różnorodności świata posiada bardzo stare i dobrze udokumentowane tradycje sięgające filozofów jońskich (od VII wieku p.n.e.), nie oznacza to bynajmniej, że stanowi ona unikatowe i wyjątkowe osiągnięcie filozofii greckiej, które stało się następnie dziedzictwem cywilizacji łacińskiej. Porzucenie ograniczeń europocentrycznego sposobu myślenia pozwala dostrzec, że podstawowe intuicje wszechzwiązku wszystkich rodzajów bytu obecne były u wielu ludów pierwotnych (przedpiśmiennych), których rytuały były przedmiotem badań antropologicznych (Malinowski, 1984). Liczne są też dowody na obecność idei jedności i różnorodności w tradycjach kultur starożytnych (Indie, Chiny) jak i młodszych, rozwiniętych podczas średniowiecza w Japonii, Azji Południowo-Wschodniej (imperium Majapahit) jak i w Arabii (Wilczyński, 1996, s. 32-59).

**Islam.** Chociaż zgodnie z dość powszechnym przekonaniem koncepcje filozoficzne rozwijane w Europie późnego średniowiecza i epoki renesansu były formułowane w oparciu o tłumaczone na łacinę starożytne księgi greckie, oryginały bardzo wielu z tych ksiąg nie zachowały się. Udostępnienie ich badaczom europejskim wymagało więc przetłumaczenia z języka arabskiego, gdyż w wielu przypadkach tylko arabskie kopie były dostępne. Konieczne były więc kontakty i współpraca badaczy arabskich i europejskich, która dokonywała się przede wszystkim w Królestwie Sycylii, utworzonym w roku 1130 przez Rogera II, w następstwie uprzedniego podboju Emiratu Sycylii przez Normanów. Dzięki tej współpracy Europa chrześcijańska nie tylko uzyskała dostęp do wielu dzieł starożytnej Grecji, ale także wzbogaciła się o dokonania wielkich uczonych arabskich (Awerroes, Awicenna i inni). Średniowieczna filozofia i nauka arabska stały na bardzo wysokim poziomie, choć trudno obecnie wskazać, które z dokonań stanowią oryginalny dorobek badaczy arabskich, a które zostały przejęte od ludów podbitych w trakcie ekspansji islamu (Persowie, Egipcjanie, Syryjczycy, Chaldejczycy). Jak wiadomo, Arabowie inwestowali w rozwój wiedzy, organizując biblioteki (przede wszystkim w Bagdadzie i Kordobie), w których tłumaczono na wielką skalę dzieła ludów podbitych na język arabski. Dlatego nie wiadomo, w jakim stopniu koncepcje formułowane przez arabskich filozofów były inspirowane przez starszą literaturę. Dotyczy to także koncepcji jedności w różnorodności sufickiego filozofa Ibn Al-'Arabiego (1165-1240), oraz Abd al-Karīm al-Jīlī (1366-1424), który rozszerzył dzieło Al-'Arabiego, proponując holistyczny pogląd na

świat, który odzwierciedla "**jedność w różnorodności i różnorodność w jedności**" (Jestice, Cozort, 2004, s. 385, 430).

Idee arabskich filozofów średniowiecznych nie są wykorzystywane we współczesnych państwach arabskich ani w całym regionie Islamu. Jedność jest tam powszechnie rozumiana jako jednorodność, a zróżnicowanie najczęściej traktuje się zdroworozsądkowo, jako zagrożenie dla jedności. W państwach muzułmańskich zróżnicowanie etniczne lub religijne najczęściej jest przyczyną dyskryminacji, która sprawia, że na różnice etniczne i religijne nakładają się narastające dysproporcje w poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego. Jest tak m.in. w saudyjskim regionie Al-Hasa zamieszkanym przez szyitów, lub w tureckim i irańskim Kurdystanie. W przypadkach skrajnych dochodzi do prób eksterminacji mniejszości przez fundamentalistów islamskich, co spotkało m.in. irackich i syryjskich chrześcijan i Jezydów, społeczności koptyjskie w Egipcie, a ostatnio szyickich Hazarów w Afganistanie rządzonym przez Talibów. W przeszłości efektem polityki zmierzającej do zniwelowania różnic etnicznych i religijnych była daleko idąca zmiana mapy etnicznej na terytorium Turcji, spowodowana dokonaniem przez turecką armię ludobójstwem Ormian, oraz wymuszonym exodusem ludności greckiej (wielki pożar Smyrny i towarzysząca mu masakra mieszkających tam Greków i Ormian w 1922 r.), w pierwszych dekadach XX wieku. Ostatnie dekady to okres, w którym armia turecka stara się pacyfikować Kurdów, którzy we wschodniej części kraju zastąpili wymordowanych lub wypędzonych Ormian. Wszystkie te tragiczne wydarzenia sprawiają, że nazwa regionu Islamu (*Dar al-Islam*, czyli Ziemia Pokoju), musi zostać uznana za nie mającą nic wspólnego z rzeczywistością. Panujący tam brak pokoju spowodowany jest polityką państw, których rządy nie zrozumiały jeszcze, że jedność powinna być budowana na bazie różnorodności, jak nauczali średniowieczni arabscy filozofowie.

**Indie.** Inspiracją dla wymienionego pomysłu arabskich filozofów mogły być zarówno pisma greckie, jak i staroindyjskie. Z Indii, skąd czerpali Arabowie m.in. wiedzę matematyczną (pochodzą stamtąd także cyfry zwane u nas arabskimi), mogły też pochodzić idee filozoficzne. W hinduistycznej religii składającej się z niezliczonych kultów i sekt, ukształtowały się doktryny filozoficzne będące podstawą stosowanych rytuałów i dyscyplin ćwiczeń umysłowych. Źródłem tych doktryn są sanskryckie pisma anonimowych mędrców z II tysiąclecia p.n.e., czyli *Wedy*, a zwłaszcza *Upaniszady*, zawierające teksty filozoficzne. Podstawą duchowej tradycji hinduizmu jest przekonanie, że różnorodność rzeczy i

zdarzeń to przejaw jednej rzeczywistości – *Brahmana*. Jest to jednocząca idea, która daje hinduizmowi jego monistyczny charakter mimo mnogości czczonych bóstw. Jest to „dusza świata”, duchowa siła warunkująca życie lub wewnętrzna istota wszystkich rzeczy (Frauwallner, 1990, t. II, s. 46). Hinduizm to nie jedyny system społeczno-religijny Indii. Z regionu tego pochodzi także buddyzm, którego cechą jest wizja świata jako „kosmicznej jedności”. W jednym z głównych tekstów buddyjskich – *Avatamsaka Sutra*, znajduje się opis świata jako doskonałej sieci wzajemnych relacji, gdzie różnorodne rzeczy współdziałają ze sobą w nieskończenie skomplikowany sposób. Najbardziej znaną sentencją tej Sutry jest często cytowane w literaturze filozoficznej zdanie: „Jedno jest wszystkim i wszystko jest jednym” (Suzuki, 1963). Połączenie tego stwierdzenia z pochodzącą z *Rygwedy* mantrą: „*Prawda jest jedną, mędrcy tłumaczą ją na wiele sposobów*” (sanskryt. *Ekam sad vipra bahudha vadanti*) stanowi podstawę indyjskiej interpretacji idei „jedności w różnorodności” (hindi: ***vibhinnata mem ekta***). Jest ona wyrazem harmonii i jedności między różnymi jednostkami lub grupami i oznacza **„jedność bez jednolitości i różnorodność bez fragmentacji”**. Przenosi ona punkt ciężkości z jedności opartej na zwykłej tolerancji dla różnic, na bardziej złożoną jedność opartą na zrozumieniu, że różnice wzbogacają ludzkie interakcje (Lalonde, 1994).

Cywilizacja indyjska rozwijała się pod wpływem hinduizmu, znanego ze swych medytacyjnych, koncyliacyjnych i pacyfistycznych aspektów, wzbogaconego elementami filozofii buddyjskiej akcentującej jedność rodu ludzkiego. Wielkie znaczenie nadane takim pojęciom jak *bhakti* (podporządkowanie się Bogu), a zwłaszcza *ahinsa* (powstrzymanie się od przemocy), traktowanym jako najwyższa powinność i cnota (*parama dharma*) sprawiło, że unikatową cechą cywilizacji indyjskiej jest humanitaryzm. Przejawiał się on nie tylko w tekstach takich jak *Arthaśastra* broniąca praw niewolników, lub *Manusmryti* propagująca szlachetne zasady honorowego prowadzenia walki, ale wpływał niejednokrotnie na praktykę polityczną. Wybitnym propagatorem systemu moralnego wiodącego do pokoju i braterstwa między ludźmi był Aśoka, władca Imperium Maurjów z III wieku p.n.e. (Basham, 1964; Wilczyński, 2021, s. 234-236). Indyjscy przywódcy i mężowie stanu wielokrotnie odwoływali się do starożytnych ksiąg, występując m.in. w obronie różnorodności. Należy do nich Swami Vivekananda (właściwie Narendranath Datta, 1863-1902), bengalski przywódca duchowy, który hinduizm, a w szczególności *Bhagawadgītę*,

interpretował w duchu jedności rodzaju ludzkiego i poszanowania jego różnorodności, w szczególności religijnej: *"Sekciarstwo, bigoteryjne zachowania i ich straszne potomstwo, fanatyzm, od dawna dominują na tej pięknej ziemi. Napełnili oni ziemię przemocą, podlewali ją dość często krwią ludzką, zniszczyli cywilizację i doprowadzili całe narody do rozpacz"* (Vivekananda, 1955). O kraju zjednoczonym w duchu tolerancji dla inności i poszanowania dla różnorodności pisał Jawaharlal Nehru, zanim jeszcze został premierem Indii: *"the widest tolerance of belief and custom was practised and every variety acknowledged and even encouraged"* (Nehru 1994, s. 62). Także indyjska Konstytucja w artykule 15 zakazuje dyskryminacji ze względu na rasę, religię, kastę i język, a artykuł 51A (*Obowiązki obywateli*) mówi o ochronie jedności państwa, a z drugiej strony o wspieraniu *"harmonii i ducha powszechnego braterstwa ponad podziałami religijnymi i etnicznymi"*. W artykule 351 jest ponadto mowa o potrzebie *"propagowania języka hindi, rozwijanie go w taki sposób, aby mógł służyć jako forma wyrazu dla wszystkich elementów złożonej kultury Indii"*<sup>2</sup>. Z formalnego punktu widzenia India jest więc państwem, które afirmuje różnorodność i szuka sposobów, aby umożliwić mniejszościom jak najsilniejszą identyfikację z państwem. W praktyce politycznej zasada *vibhinnata mem ekta* nader często jest łamana, co można tłumaczyć tradycyjnymi podziałami kastowymi w społeczeństwie oraz koniecznością przeciwstawienia się ekspansji islamu. Państwo indyjskie traktujące wszystkich obywateli jako jeden naród, postępuje wbrew zasadzie *"jedność w różnorodności"* wobec ludów zamieszkujących stany pograniczne otaczające Assam, w stosunku do plemion leśnych pozostających poza systemem kastowym, a także w polityce wobec Kaszmiru zamieszkanego przez większość muzułmańską (odebranie statusu autonomicznego w 2019 r.). Chociaż dyskryminacji ze względu na przynależność kastową zabrania Konstytucja, w rzeczywistości większość Hindusów zachowuje niepisane prawa swojej religii, dlatego zasada zgodnie z którą małżeństwo jest pożądane tylko w obrębie kasty, do dziś jest respektowana.

**Chiny.** Chociaż literalnie starożytna chińska cywilizacja nie zaproponowała maksymy, której sens byłby bliski łacińskiej sentencji *"In varietate concordia"* lub indyjskiej *"vibhinnata mem ekta"*, idea jedności połączonej z różnorodnością i zmiennością znajduje się w centrum najstarszego systemu filozoficznego Chin – taoizmu. Jego centralne pojęcie, czyli **Tao**, nie posiada odpowiednika w językach

---

<sup>2</sup> <https://biblioteka.sejm.gov.pl/wp-content/uploads/2021/03/Konstytucja-Indii.pdf>

indoeuropejskich, było też uważane za nienazywalne dla taoistów (Plebaniak, 2019, s. 37-38). Jest to droga, sposób, zasada Wszechświata, jego porządek, rytm i prawo. *Tao* jest jedną z najbardziej rozbudowanych, znanych koncepcji unitarnych, jednoczących wielość rzeczy i zjawisk. Jedną z głównych intuicji taoistów było uświadomienie, że zmiana stanowi zasadniczą cechę świata, co łączy ich z Heraklitem, żyjącym w tym samym czasie na przeciwległym krańcu kontynentu Eurazji. Inaczej niż Heraklit, Chińczycy interpretowali zmiany w przyrodzie jako manifestację oddziaływania dwóch elementów pary biegunowych przeciwieństw: *yin* i *yang*, tworzących nierozłączną jedność i będących źródłem podstawowego rytmu Wszechświata. *Tao* to nie tylko porządek natury ale uniwersalny proces nieprzerwanego ruchu i zmian, w którym uczestniczą wszystkie zjawiska fizyczne, społeczne i psychiczne, wykazując cykliczną prawidłowość. Biegunami wyznaczającymi granice cykli zmian są *yin* i *yang*. Wszelkie przejawy *Tao* stanowią rezultat współoddziaływania tych wzorcowych biegunów, które są związane z wieloma wyobrażeniami przeciwieństw. Dynamiczny charakter *yin* i *yang* ilustruje starożytny chiński symbol *T'ai-chi T'u*. Kształt koła symbolizuje w kulturach orientalnych właśnie ideę jedności i pełni, natomiast wzór zawarty w mandali oznacza harmonizowanie przeciwieństw. Symetryczny układ ciemnego *yin* i jasnego *yang* sugeruje też ciągły ruch cykliczny. W przeciwieństwie do Greków i współczesnych ludzi Zachodu, których umysłowość z trudem akceptuje ideę jedności przeciwieństw, a jedność w różnorodności określa się jako paradoks lub hasło abstrakcyjne, w Chinach wszelkie różnorodne doznania i wartości, nawet te uważane za przeciwstawne, traktowane są jako aspekty jednej rzeczywistości. W taoizmie zrozumienie tego jest równoznaczne z „oświeceniem”, niezbędnym do „wyjścia poza ziemskie przeciwieństwa” (Fung, 1958, s. 17). Obejmując pojęciem *Tao* tak Niebo (*T'ien*), Duch (*Chen*), realność najwyższą (*T'chen*), jak i Ziemię, Chińczycy stworzyli organiczną koncepcję wzajemnych współzależności łączących zjawiska przyrody z instytucjami życia społecznego. Prawo naturalne jest w tej koncepcji tożsame z prawem Niebios (*T'ien-tao*) (Nakamura, 1992; Wilczyński, 1996, s. 47-53).

Chociaż Chińczycy w ostatnich dekadach odwołują się w wielu dokumentach i wypowiedziach do tradycji swojej starej cywilizacji, odwołania te dotyczą najczęściej konfucjanizmu. Taoizm oraz buddyzm wykorzystywane są w praktyce politycznej ChRL sporadycznie. W konstytucji tego mocarstwa zamieszkanego przez kilka narodów i

bardzo wiele mniejszości etnicznych, mowa jest w *Preamble* o państwie wieloetnicznym, zjednoczonym w oparciu o „*socjalistyczne stosunki równości, jedności, wzajemnej pomocy i harmonii*”. Jest tam ponadto nakaz przeciwdziałania szowinizmowi głównych grup etnicznych i konieczność zapewnienia dobrobytu wszystkim grupom. Identyczne wyrażenia powtarza *Artykuł 4*, zapewniający o równości wszystkich grup etnicznych, i prawie do autonomii, a także o obronie ich interesów i zakazie dyskryminacji<sup>3</sup>. Mimo tych pomyślnych z punktu widzenia różnorodności kulturowej zapisów, wszelkie informacje dopływające zza Wielkiego Muru przekonują o totalitarnym charakterze ChRL, a nade wszystko o łamaniu praw mniejszości narodowych w Chinach. Najbardziej rażące przypadki eksterminacji dotyczą Ujgurów zamieszkujących Turkiestan Wschodni (ob. Region Autonomiczny Sinkiang Ujgurski), oraz Tybetańczyków (w Regionie Autonomicznym Xizang oraz w prowincjach Cinghai, Kansu i Syczuan). Są to mniejszości narodowe, których przetrwanie w Chinach w warunkach takich jak obecnie, stoi pod wielkim znakiem zapytania. Represjonowani przez władze Tybetańczycy jak i Ujgurzy nie mogą obecnie liczyć na żadne wsparcie, jeśli pominąć pozarządowe organizacje zajmujące się przestrzeganiem praw człowieka. Obronę tych nieszczęśliwych narodów Zachód dawno już złożył na ołtarzu korzyści biznesowych. Tymczasem dyskryminacyjna polityka Pekinu oraz akcja kolonizacyjna w Tybecie i Sinkiangu, prowadzą do stopniowej zmiany mapy etnicznej zachodniej połaci ChRL, gdzie narody autochtoniczne stanowią już obecnie mniejszości (Wilczyński, 2021, s. 378-379).

**Azja Południowo-Wschodnia**. W przeciwieństwie do innych regionów świata, Azja Południowo-Wschodnia nie jest obszarem na którym ukształtowałyby się odrębna, specyficzna cywilizacja. Z uwagi na kluczowe położenie przy głównym morskim szlaku komunikacyjnym świata, od wieków spotykały się tu wpływy kulturowe z Bliskiego i Dalekiego Wschodu, zwłaszcza Indii i Chin, a następnie także z Europy i Ameryki. W efekcie współczesny krajobraz regionu jest wynikiem wzajemnych zapożyczeń i przenikania wpływów pochodzących z zewnątrz. W okresie poprzedzającym erę nowożytną największą potęgą polityczną tego regionu było królestwo Majapahit, którego centrum znajdowało się na wschodzie Jawy. Handel z Indiami, Chinami i licznymi

---

3

<http://www.npc.gov.cn/englishnpc/constitution2019/201911/1f65146fb6104dd3a2793875d19b5b29.shtml>

państwami zlokalizowanymi wzdłuż wybrzeży Indochin był źródłem gospodarczej potęgi Majapahit. Kultura imperium oparta była na synkretycznej doktrynie szwiwaistyczno-buddyjskiej, rozwijanej od IX wieku, zawartej w bogatej literaturze zapisanej w alfabecie (*chola*) wzorowanym na *pali* z Wybrzeża Koromandelskiego (z którego później rozwinęło się dzisiejsze pismo tamilskie). Poemat poświęcony tolerancji między hinduistami i buddystami z roku 1389, zatytułowany „*Sutasoma*”, którego autorem jest Mpu Tantular, zawiera wyrażenie „*Bhinnêka tunggal ika*”, oznaczające „Chociaż w częściach to jedno”. Jest to indonezyjski odpowiednik humboldtowskiego „*Jedność w różnorodności*”. Cytat z poematu opowiadającego dzieje królewicza, tytułowego bohatera, reinkarnacji Buddy, stał się mottem narodowym w państwie, które od początku swego istnienia chętnie odwołuje się do tradycji królestwa Majapahit. Z tradycji buddyjskiej i wisznuistycznej pochodzi godło Indonezji - złoty orzeł Pancasila (znany z indyjskiego eposu *Mahabharata*), trzymający w szponach taśmę z napisem „*Bhinnêka tunggal ika*”.

W kolejnych wiekach zarówno buddyzm jak i hinduizm wyparty został z dużej części regionu, ale przetrwała tradycja tolerancji dla odmienności. Jej przejawem są zapisy w konstytucjach głównych państw (Indonezja i Malezja), a przede wszystkim łagodna forma tutejszego islamu, jakże odmienna od postaci tej religii występującej na Bliskim Wschodzie. Jedną z przyczyn tego może być fakt, że w Azji Południowo-Wschodniej islam rozprzestrzeniał się nie na skutek podbojów, ale był efektem pokojowej działalności nauczycieli sufizmu, którzy starali się włączać i adaptować do lokalnych tradycji. Łagodna forma islamu indonezyjskiego określana jest mianem ***Nusantara Islam***, z którą identyfikują się miliony tutejszych muzułmanów, chcących zaakcentować swoją odrębność w stosunku do cywilizacji islamskiej. Jest to przyczyną rosnącej popularności określenia *Nusantara*, które w czasach Majapahit oznaczało wyspiarską część imperium. Unikatowy charakter *Nusantara Islam* oraz widoczna w krajobrazie obecność innych religii sprawiają, że Azja Południowo-Wschodnia stanowi region, którego szczególną cechą jest współistnienie wielu kultur, a różnorodność stanowi nie tylko oczywisty fakt, ale także wartość godną kultuwowania. *Nusantara Islam* stał się w Indonezji symbolem religijnego umiarkowania, sprzeciwu wobec radykalizmu, wykorzystywanym także przez instytucje rządowe i organizacje antyterrorystyczne. Nawet konserwatywna organizacja sunnitów indonezyjskich *Nahdlatul Ulama* powiada się za lepszym zrozumieniem i współpracą pomiędzy

wszystkimi grupami religijnymi. Konflikty, jakie zaistniały w Indonezji po ustanowieniu niepodległego państwa (głównie z katolikami na Molukach i Timorze), które doprowadziły do krwawych walk, miały niewątpliwie składową religijną. Wpływ na sytuację w różnych częściach ogromnego archipelagu miała też nierównomierność w poziomie rozwoju poszczególnych jego części i dominacja Jawy w życiu gospodarczym i politycznym (Schäfer, 2021; Wilczyński 2021, s. 393-398). Rozwiązywaniu konfliktowych sytuacji sprzyjała zarówno polityka rządu mająca na celu aktywizację obszarów peryferyjnych (zwłaszcza Kalimantan), a także koncyliacyjne tradycje indonezyjskiej kultury, a zwłaszcza cechy tutejszego islamu.

### „*Jedność w różnorodności*” w praktyce politycznej państw zachodnich

Do idei łączącej jedność z różnorodnością, którą filozofowie kulturowali od czasów Heraklita, odwoływali się niejednokrotnie politycy i twórcy państw, głównie federalnych, a także organizacji międzynarodowych. Pierwszym znanym przykładem jej wykorzystania jest *E Pluribus Unum* - od 1782 roku motto narodowe Stanów Zjednoczonych Ameryki, widniejące na *Wielkiej Pieczęci Stanów Zjednoczonych*, znajdujące się także na wielu obiegowych monetach amerykańskich<sup>4</sup>. Zostało ono zaproponowane przez Johna Adama, Benjamina Franklina i Thomasa Jeffersona już w 1776 roku. Zamysłem Ojców Narodu było podkreślenie jedności, mimo odmienności stanów wchodzących w skład Unii (ang. *seeking unity while respecting diversity*). W takim rozumieniu odegrało ono wielką rolę w amerykańskiej historii, wpływając na kształtowanie narodowego charakteru Amerykanów. Początkowo ustanowiono je w celu łagodzenia ewentualnych sprzeczności w gronie trzynastu pierwszych kolonii które weszły w skład Unii. W okresie po wojnie secesyjnej chodziło o podkreślenie jedności i nie dopuszczenie do rozpadu państwa, natomiast w kolejnych dekadach i obecnie *E Pluribus Unum* oznacza przede wszystkim ideę Narodu ukształtowanego przez połączenie społeczności imigranckich pochodzących z wielu różnorodnych środowisk. W przeciwieństwie do wielu innych krajów imigracyjnych, ludzie masowo napływający do USA, włączali się w społeczeństwo amerykańskie, zachowując jednak swoje związki z krajami pochodzenia. Ich świadoma akceptacja amerykańskiego obywatelstwa i amerykański patriotyzm nie

---

<sup>4</sup> W 1956 roku Kongres zatwierdził nowe motto: *In God We Trust*.



przeszkadzał im w podtrzymywaniu związków ze „starymi krajami”. Proces asymilacji imigrantów w USA nie przebiegał więc według proponowanego jeszcze w latach 60-tych ubiegłego wieku modelu „*melting pot*”, czyli tygla narodów, gdzie wszelkie elementy etniczne miały ulec „przetopieniu” tworząc jednorodną masę. Zamiast zmierzać do jednorodności, Ameryka od samego początku swojego istnienia postawiła na różnorodność, nie widząc sprzeczności między jednością Narodu i obecnością różnorodnych składników etnicznych i rasowych w społeczeństwie, wszystkim oferując jednakowe prawa, a zwłaszcza prawo do własności i wolność gospodarczą. Można więc stwierdzić, że motto *E Pluribus Unum* w Ameryce zostało zastosowane w życiu publicznym w sposób skuteczny i przyniosło pozytywne rezultaty. Należy zauważyć, że wszystko to miało miejsce jeszcze przed upowszechnieniem idei, do którego przyczyniła się geografia.

Przykładem państwa, które mimo wyjątkowo niesprzyjających warunków politycznych zachowuje zróżnicowanie terytorialne i strukturę regionalną ukształtowaną jeszcze w starożytności są Włochy. Od upadku Cesarstwa Rzymskiego aż do 1861 roku, państwo obejmujące całość (lub przynajmniej większość) terytoriów włoskich nie istniało, a mimo to zachowany został język włoski składający się z kilku dialektów, który stał się podstawą procesu zjednoczeniowego w XIX wieku. Od momentu ustanowienia Włoch jako królestwa o strukturze unitarnej, w społeczeństwie nasiliły się tendencje federalistyczne i autonomiczne, których zwolennicy wypowiedali się w celu zapobieżenia pełnej unifikacji Włoch i utraty regionalnego zróżnicowania (Bielański, 2002; Vitale, 1998). Koncepcja tzw. włoskiego regionalizmu, zapoczątkowana jeszcze na początku XIX wieku, w okolicznościach rozdrobnienia politycznego i trudnych stosunków wzajemnych państw włoskich, jak i zagrożeń zewnętrznych, stanowiła z jednej strony wyraz woli zjednoczenia wszystkich państw włoskich, a z drugiej zachowania zróżnicowania i zachowania silnych tożsamości regionalnych w poszczególnych częściach kraju. Faktem szczególnie zaskakującym jest to, że tożsamości te dotyczą w dużej mierze regionów, jakie na obecnym terytorium Włoch istniały już w okresie Cesarstwa Rzymskiego (Noviello, 2018). O sile i dynamice rozwoju tej ideologii zdecydowało szereg czynników, które na przestrzeni wieków przygotowały stosowne ku temu podłoże. W wielkim stopniu przyczyniły się do tego geograficzne koncepcje uczonych renesansu, takich jak Flavio Biondo (1392-1463), Leandro Alberti (1479-1552), oraz późniejszych twórców, takich jak Giovanni Botero (1544-1617). To oni, analizując starożytne

działa geograficzne, jako pierwsi w Europie podjęli temat różnorodności poszczególnych części Italii, wskazując na potrzebę jej zachowania. Do ich koncepcji odwoływali się późniejsi myśliciele, w tym także dziewiętnastowieczni patrioci i aktywiści polityczni, przejmujący odpowiedzialność za opracowanie programów zjednoczenia państw włoskich, a także współcześni włoscy zwolennicy tzw. państwa regionalnego, optujący za zwiększaniem kompetencji władz regionalnych kosztem rządu centralnego.

Kolejnym przykładem wykorzystania idei „Jedność w różnorodności” jest Konfederacja Szwajcarska, której Konstytucja, uchwalona przez Zgromadzenie Federalne w 1998 roku, zawiera następującą preambułę:

„*W imię Boga Wszechmogącego! Szwajcarski Naród i Kantony w poczuciu odpowiedzialności wobec Dzieła Stworzenia [...], zdecydowani przeżywać swoją różnorodność w jedności[...], i we wzajemnym poszanowaniu (oryg. in gegenseitiger Rücksichtnahme und Achtung ihre Vielfalt in der Einheit zu leben), [...], ustanawiają niniejszą Konstytucję*”. Motyw jedności w różnorodności pojawia się ponownie w Artykule drugim Konstytucji (tuż po pierwszym wymieniającym kantony wchodzące w skład Konfederacji), gdzie punkt 2 zawiera następujący zapis: „*Konfederacja Szwajcarska wspiera ogólny dobrobyt, trwały rozwój, wewnętrzną spójność oraz kulturową różnorodność kraju (oryg. den inneren Zusammenhalt und die kulturelle Vielfalt des Landes)*” (*Bundesbeschluss...*, 1998). O wadze tego zapisu świadczy fakt, że został on umieszczony jako drugie spośród tzw. postanowień ogólnych, zawartych w tytule pierwszym Konstytucji, tuż po postanowieniu dotyczącym obrony wolności i suwerenności. Wielkie przywiązanie do suwerenności oraz autonomii gospodarczej kantonów jest głównym powodem pozostawania Szwajcarii poza Unią Europejską. W roku 1992 Szwajcarzy zdecydowali o nie przystępowaniu do Europejskiego Obszaru Gospodarczego, w obawie przed koniecznością przyjęcia części prawa unijnego. W roku 2001 natomiast miało miejsce kolejne referendum, w którym 77% Szwajcarów zdecydowało o nie wstępowaniu do Unii Europejskiej, gdyż spowodowałoby to ograniczenie suwerenności i neutralności kraju. Stosunki Szwajcarii z UE regulują więc umowy dwustronne, w tym umowa o wolnym handlu. Próba podniesienia wzajemnych więzi na wyższy poziom, jaką miał być pakiet dwustronnych porozumień, okazała się nieudana po tym, jak w maju 2021 roku Szwajcarzy zerwali wieloletnie negocjacje z Unią Europejską. Oprócz szczegółowych przyczyn ekonomicznych, głównym powodem

była obawa o możliwość naruszenia suwerenności Konfederacji (Europejski Trybunał Sprawiedliwości zyskałby prawo oceniania szwajcarskich ustaw, kantony utraciłyby możliwość kształtowania własnych gospodarek). W tych okolicznościach uzasadniona jest teza, że w przekonaniu o konieczności dochowania wierności konstytucyjnemu hasłu *Vielfalt in der Einheit*, Szwajcarzy nie godzą się na uczestnictwo w największym europejskim projekcie integracyjnym, jakim jest Unia Europejska. Paradoks polega na tym, że od 2000 roku, *United in Diversity* to także motto tej organizacji. Jej prawzorem jest łacińska wersja *In varietate unitas*, przypisywana najczęściej włoskiemu nacjonalistce i dziennikarzowi, laureatowi Nagrody Nobla, Ernesto Teodoro Monecie (1833-1918), który wykorzystywał to zawołanie w kontekście koncepcji zjednoczenia Włoch. Zaznaczyć należy, że chociaż nazwisko Monety pojawia się w wielu publikacjach i dokumentach związanych z przyjęciem motta Unii Europejskiej, nie on jest bynajmniej jej autorem. Szacunek dla różnorodności towarzyszył dyskusji dotyczącej struktury terytorialnej ziem włoskich, trwającej od dwóch tysięcy lat. Szczególne jej nasilenie miało miejsce w epoce renesansu za sprawą wspomnianych geografów, Biondo i Alberti, oraz w wiekach późniejszych. W I tomie dzieła Giovanni Botero *Relazioni Universali* z 1591 roku słowo *diversità* pojawiło się w odniesieniu do zróżnicowania regionalnego aż 175 razy. Było ono obecne w koncepcjach okresu *Risorgimento* (zwłaszcza zwolenników federacyjnej koncepcji państwa włoskiego, m.in. Carlo Cattaneo). O zachowaniu różnorodności Włoch nie zapomnieli też autorzy koncepcji podziału administracyjnego w Królestwie Włoskim, zwłaszcza Pietro Maestri, autor *L'Italia economicanel 1868*, oraz Giuseppe Savone, który w 1887 roku postulował reformy unitarnego Królestwa w duchu „*la varietà nella unità*”.<sup>5</sup>

Motto Unii Europejskiej oznacza, że warunkiem pokoju i dobrobytu w Europie oraz zachowania bogactwa kulturowego jest połączenie wysiłków wszystkich Europejczyków. Jak wynika z Traktatu Lizbońskiego, który wszedł w życie w roku 2009, głównym celem Unii ma być więc poszanowanie odmienności etnicznych, narodowych i wyznaniowych, przy jednoczesnym zjednoczeniu w ramach cywilizacyjnej wspólnoty. Jest to formuła zgodna z zasadami, jakimi kierują się rządy wielu państw kulturowo pluralistycznych (np. Kanada i

---

<sup>5</sup> Informacje pochodzą z rozprawy doktorskiej Moniki Noviello pt. „*Zróżnicowanie regionalne Włoch. Geneza i współczesne problemy*” przygotowywanej na Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie.

Australia). Okazuje się jednak, że nie jest to jedyna interpretacja, bowiem według Komisji Europejskiej motto oznacza, że „poprzez UE Europejczycy są zjednoczeni we wspólnej pracy na rzecz pokoju i dobrobytu, oraz że wiele różnych kultur, tradycji i języków w Europie jest pozytywnym atutem kontynentu. Jest to równoznaczne z **przyjęciem wielokulturowości jako celu integracji europejskiej**, w przeciwieństwie do celu wyłaniającej się tożsamości europejskiej, która była zalecana w latach 90”.<sup>6</sup> Kluczowym pojęciem w przytoczonym stanowisku Komisji Europejskiej jest wielokulturowość. Postrzegana jako ideologia, ma ona zapewnić prawo do zachowania tożsamości kulturowej przez każdą grupę etniczną, służąc ograniczeniu relacji antagonistycznych istniejących wewnątrz społeczeństw wielokulturowych. Przyjęcie polityki wielokulturowości w założeniu miało oznaczać kres wszelkiej dyskryminacji oraz odejście od asymilacjonizmu (Szahaj, 2005). W krajach Europy Zachodniej wielokulturowość przybrała nową postać w ostatnich dekadach w związku z procesami demograficznymi: starzeniem się społeczeństw i jednoczesnym napływem imigrantów z Azji i Afryki. Procesy te wspólnie prowadzą do radykalnej zmiany oblicza cywilizacyjnego Europy, czego nie dostrzegają politycznie poprawne europejskie elity, zaślepione ideami swoiście rozumianej wielokulturowości, tolerancji i dialogu. Elity te działają jakoby w przekonaniu, że do cywilizacji europejskiej, bez szkody dla jej samej, można wprowadzić elementy całkowicie obce. Prowadzona od dwóch dekad polityka oparta na tzw. ideologii „multi-kulti” nie tylko wymusza tolerancję dla przybyszów, ale implikuje akceptację sytuacji, w której imigranci, zwłaszcza muzułmańscy, odmawiają uczestnictwa w życiu społeczeństw, które ponoszą koszty ich utrzymania, negując zastany w nowych krajach porządek aksjologiczno-prawny (Wilczyński, 2015, s. 32).

Nader uległa polityka państw zachodnich w kwestii wielokulturowości nie uwzględnia podstawowych wniosków, wynikających z badań w zakresie antropologii kulturowej, nauk politycznych i nauki o cywilizacji. Już Feliks Koneczny, którego nie da się w żaden sposób zaliczyć do przeciwników wielokulturowości, w przekonujący sposób udowodnił, że nie jest możliwa zgodna koegzystencja dwóch odmiennych kultur w tym samym czasie i miejscu. Nie jest też możliwa żadna między nimi synteza (Koneczny, 2002, s. 97-124). Kończąc wywód dotyczący niemożliwości syntez międzykulturowych, autor ten zapisał: „O jednostajności nie może być

---

<sup>6</sup> [https://europa.eu/european-union/about-eu/symbols/motto\\_en](https://europa.eu/european-union/about-eu/symbols/motto_en) (27.10.2021).

*mowy ani nie jest potrzebna. Kultura raz wytworzona niechaj się rozwija, bo w organizmie **jedność ma być w różnaitości**. Nikt z nas nie należy do dwóch kultur jednocześnie. Tym bardziej tedy prawdą jest, że nie można być cywilizowanym na dwa sposoby"* (Koneczny, 1997, s. 259). Koneczny nie tylko wskazywał na daremność prób łączenia cywilizacji, ale przestrzegał przed zagrożeniami, jakie wiążą się z wprowadzaniem do społeczeństwa czynników spoza danej cywilizacji. Nawet kultura o wysokim stopniu integracji wewnętrznej może zostać osłabiona pod wpływem kultury obcej. Dzieje się tak obecnie w państwach Europy Zachodniej, gdzie tradycyjny porządek aksjologiczny przestaje być nadrzędny wobec porządku obowiązującego w społecznościach imigranckich (Szahaj, op.cit.). Sytuacja ta wpływa destrukcyjnie na tożsamość cywilizacji Zachodu, która zdaje się ulegać procesom degeneracji. Jej świadectwem są działania europejskich elit i organów Unii Europejskiej, które w oczywisty sposób procesy te dynamizują, przyczyniając się do osłabienia pozycji gospodarczej i politycznej Europy w świecie, oraz do jej demograficznego a następnie kulturowego opanowania przez muzułmanów. Celowi temu, skrywanemu pod pozorem realizacji zasady *jedności w różnorodności* i tolerancji (często mylonej z akceptacją), zdają się służyć także europejscy badacze, u których polityczna poprawność coraz częściej zastępuje naukową rzetelność. Świadczy o tym np. niesławna próba anonimowych demografów Eurostatu, starających się udowodnić na podstawie danych statystycznych, że trwałość rodziny nie jest czynnikiem istotnym z punktu widzenia rozwoju demograficznego. W komentarzu do statystyk podkreślono, że płodność kobiet jest wyższa w krajach o najbardziej zaawansowanych procesach rozpadu rodziny: *Fertility rates were often higher [...], where the family as a unit was relatively weak [...], and couple instability relatively common*. Autorzy pominęli w swoich wyjaśnieniach fakt, że wykryta zależność statystyczna nie dowodzi bynajmniej zbawionego wpływu rozpadu rodzin i degeneracji społeczeństw zachodnich na prężność demograficzną, ale wynika z faktu, że w państwach w których procesy degeneracyjne są najbardziej zaawansowane, największy udział w zaludnieniu mają muzułmanie. To dzięki ich dynamice demograficznej w państwach tych przyrost naturalny ludności jest relatywnie wysoki (Wilczyński, 2015, s. 34-35). Publikacja Eurostatu, która wkrótce po wykorzystaniu była usunięta z portalu <http://ec.europa.eu>, była próbą ukrycia przez społeczeństwami zachodnimi faktu ich wymierania i zastępowania przez migrantów z krajów islamskich. Stanowiła element wdrażania polityki „multi-kulti” i

narzędzie służące uspokojeniu zachodniej opinii publicznej, regularnie wstrząsanej informacjami dotyczącymi przestępczości w środowiskach imigranckich. Unia Europejska to organizacja, która swoje motto pojmuje w sposób bardzo osobliwy, zmieniając jego prawdziwy sens. Zamiast wspierać działania mające na celu zachowanie tożsamości kulturowej poszczególnych grup etnicznych i narodów, dąży ona do ukształtowania kultury łączącej wszystkie ludy Europy, ze szczególnym uwzględnieniem imigrantów, których przyciąga oferowaną pomocą socjalną. Tendencjom tym towarzyszy coraz ostrzej zarysowujący się dylemat, czy Unia ma pozostać organizacją suwerennych państw, dbających o swoje narodowe tożsamości, co byłoby zgodne z zasadą jedności w różnorodności, czy też ma zmierzać w kierunku biurokratycznego super-państwa, w którym wszelkie różnice, w tym prawne, ekonomiczne i obyczajowe, mają zostać zniwelowane. Ograniczeniu roli silnych jeszcze patriotyzmów narodowych ma służyć wprowadzenie elementów cywilizacyjnie obcych, które stanowią przedmiot największej troski ze strony systemów socjalnych państw zachodnich oraz tzw. elit realizujących politykę „multi-kulti”. Sprzyja temu rozpowszechniona w Europie antynacjonalistyczna narracja, w której patriotyzm narodowy kojarzony jest z szowinizmem i potępiany jako przeżytek i źródło agresji (Wilczyński, 2020). Krótkowzroczna polityka europejskich elit stanowi egzemplifikację stanu, który John B. Glubb określił jako *„dekadencja typowa dla społeczeństw zbyt długo pozostających w stanie dobrobytu”*, a którą cechuje obniżenie standardów moralnych, cynizm, nihilizm i rozwiązłość oraz zanik poczucia odpowiedzialności i obowiązku. W takim społeczeństwie obywatele nie wykazują już chęci obrony czegokolwiek, ponieważ żyją w przekonaniu, iż nic nie jest tej obrony warte (Glubb, 2017, s. 69, 74). Dotyczy to w szczególności takich wartości jak honor, wolność i suwerenność.

## **Wnioski**

Jedność implikująca związek, oraz różnorodność mogąca nawet oznaczać przeciwstawność, stanowią pierwotne intuicje znane już ludom pierwotnym, które przeniknęły do religii oraz zostały sformułowane i poddane analizie już w starożytności przez filozofów wielu kręgów kulturowych. Chociaż ostatecznie nie ustalono, czy są one atrybutami rzeczywistości, czy też ich obecność wynika z naszego sposobu percepcji i myślenia, odegrały one ważną rolę w rozwoju filozofii, wpływając też na naukę, a zwłaszcza na geografię ustanowioną w oparciu o kantowskie założenia epistemologiczne. Ostatnie dekady to okres szczególnej

popularności hasła „jedność w różnorodności”, które zostało wydobyte z tradycji kultury europejskiej, arabskiej, indyjskiej i innych, i zostało użyte jako argument wspierający koncepcję państwa wieloetnicznego, a także jako ważna formuła tożsamościowa. W takich państwach jak Stany Zjednoczone Ameryki, Szwajcaria, Włochy, India i Indonezja, interpretacje hasła „jedność w różnorodności” w istotny sposób wpłynęły na kształtowanie się świadomości narodowych. Wprowadzenie tej idei do konstytucji państw sprawiło, że stała się ona doktryną wpływającą na formowanie ich wewnętrznej struktury oraz polityki zagranicznej, decydując w ten sposób o sytuacji geopolitycznej w skali regionalnej i globalnej. Doktryna ta ponadto w wielu państwach odegrała pozytywną rolę w następujących kwestiach:

1) promowanie postawy szacunku dla odmiennych grup etnicznych i religijnych, zwłaszcza mniejszościowych, przejście od tolerancji do stadium celebrowania różnorodności (np. dawne Indie, imperium Majapahit);

2) przyczynianie się do działań politycznych wspierających zachowanie różnorodności i tożsamości regionalnych (np. Włochy, USA);

3) ograniczanie antagonizmów wewnątrz społeczeństw wielokulturowych poprzez propagowanie systemu moralnego wiodącego do pokoju i braterstwa (np. Indie);

4) zapobieganie konfliktom lub łagodzenie ich przebiegu (Indie, Indonezja);

5) umożliwianie mniejszościom etnicznym i religijnym jak najsilniejszej identyfikacji z państwem (USA);

6) stwarzanie atmosfery sprzyjającej tolerancji i życzliwości między grupami społeczeństwa i stymulowanie procesów rozwoju dzięki współpracy (Szwajcaria, USA);

7) pozytywny wpływ na kształtowanie się cech i świadomości społecznej w duchu indywidualnej wolności i odpowiedzialności oraz silnego poczucia patriotyzmu narodowego i przywiązania do suwerenności państwowej (Szwajcaria, USA).

W krajach takich jak India lub Indonezja, mimo że idea różnorodności jest tam znana i ceniona, nie raz dochodziło do działań zaprzeczających jej istocie. Działo się tak z powodu zaszłości historycznych, bardzo niekorzystnych warunków ekonomicznych, trudnej sytuacji politycznej i/lub ingerencji państw obcych. Utrudnień we wdrażaniu zasad wynikających z motta Unii Europejskiej nie ma natomiast w bogatej i cieszącej się długotrwałym pokojem Europie. Prawdziwy sens tego motta, polegający na utrzymaniu jedności przy

zachowaniu w jak największym zakresie istniejącej różnorodności, został istotnie zmieniony za sprawą interpretacji, jaką w ostatnich latach propaguje Komisja Europejska. W debacie politycznej przyjęła ona mianowicie postawę, jaką w *Uczcie* Platona zajmował niedouczoney filozoficznie Eryksimachos, przekonujący, że „*zgodność nie może powstać pośród elementów różnych*”. W imię wielokulturowości niszczone są stopniowo tożsamości poszczególnych narodów, narodowy patriotyzm ustąpić ma miejsca kosmopolityzmowi i idei Europy jako biurokratycznego super-państwa, w którym wszelkie różnice kulturowe mają zostać zniwelowane. Wszelkie powielane przez media (zwłaszcza internetowe) komunikaty formułowane w duchu tak przewrotnie pojmowanej „jedności w różnorodności”, stanowią element dezinformacji i są godnym napiętnowania nadużyciem. Świadectwem tych tendencji są próby ukrywania przed społeczeństwem danych dotyczących niekorzystnych zmian społeczno-kulturowych w państwach Europy Zachodniej, a ostatnio także bezprawne naciski wywierane przez Brukselę na Polskę i inne kraje sprzeciwiające się m.in. unifikacji Unii Europejskiej pod względem prowadzonej polityki migracyjnej, tzw. polityki klimatycznej, czy też organizacji sądownictwa. Motto Unii Europejskiej nie wymaga w żadnym stopniu ujednolicenia państw wchodzących w jej skład ani pod względem kulturowym, ani prawnym czy też ekonomicznym. Wręcz przeciwnie, im większe będą różnice między państwami Unii (zwłaszcza funkcjonalne), tym bardziej spójną całość będzie ona stanowić. Wierność idei „jedności w różnorodności” wymaga więc, aby poszczególne narody broniły swojej suwerenności i kulturowej tożsamości. W sytuacji zagrożeń przed którymi stoi Unia Europejska i cała zachodnia cywilizacja, opisanych zarówno przez badaczy reprezentujących różne dyscypliny nauki (np. Janusz Roszkowski, Ryszard Legutko, Jerzy Kleer), jak i odzwierciedlonych w literaturze pięknej (Michel Houellebecq), konieczne jest, aby mottu Unii Europejskiej przywrócić jego pierwotne, filozoficzne znaczenie.

## Literatura

- Basham, A.L., 1964, *Indie od początku dziejów do podboju muzułmańskiego*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Biblia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, 2005, red. K. Romaniuk na podstawie Biblii Warszawsko-Praskiej, wyd. III, Wydawnictwo M, Kraków.



- Bieleński, S., 2002, *Tradycje federalizmu we Włoszech. Studia nad włoskim piśmiennictwem historyczno-politycznym XVIII i XIX wieku ze szczególnym uwzględnieniem twórczości Carlo Cattaneo*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Bundesbeschluss über eine neue Bundesverfassung vom 18. Dezember 1998*; <http://www.alexandria.admin.ch/bv001195938.pdf>.
- Carlin, L., 2000, *On the Very Concept of Harmony in Leibniz*, *The Review of Metaphysics*, 54, 1, s. 99-125.
- Frauwallner, E., 1990, *Historia filozofii indyjskiej*, t. I-II, tł. L. Żylicz, PWN, Warszawa.
- Fung, Y-L., 1958, *A Short History of Chinese Philosophy*, Macmillan, New York.
- Glubb, J.B., 2017, *Cykl życia imperium. W poszukiwaniu środków zaradczych*, Fundacja PAFERE, Warszawa.
- Harmer, A., 2020, *The Role of Plurality in Leibniz's Argument from Unity*, *Res Philosophica*, 97, 3, s. 437-457.
- Humboldt, A. von, 1845, *Kosmos. Entwurf einer physischen Welt beshreibung*, I Band, Cotta, Stuttgart und Tübingen.
- Jestice, P.G., Cozort, D.G., 2004, *Holy People of the World: A Cross-Cultural Encyclopedia*, ABC-CLIO, Santa Barbara.
- Kant, I., 1986, *Krytyka czystego rozumu*, tom II, tł. R. Ingarden, PWN, Warszawa.
- Kołodziejczyk, S.T., 2006, *Granice pojęciowe metafizyki*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Koneczny, F., 1997, *Prawa dziejowe*, Wydawnictwo Antyk, Komorów.
- Koneczny, F., 2002, *Obronić cywilizację łacińską*, Fundacja Rozwoju Kultury Polskiej, Lublin.
- Lalonde, R. 1994, *Unity in Diversity: Acceptance and Integration in an Era of Intolerance and Fragmentation*, Carleton University, Ottawa.
- Lee, S.-s., 2000, *Living With Diversity*, [w:] *Scientific Program, 29th International Geographical Congress*, Korea Research Foundation, Seoul.
- Leibniz, G.W., 1989, *Philosophical Essays*, Hackett Publishing Company, Indianapolis.
- Malinowski, B., 1984, *Wierzenia pierwotne i formy rytuału społecznego*, PWN, Warszawa.
- Nakamura, H., 1992, *The Idea of Nature in the East in Comparison with the West*, *GeoJournal*, vol. 26, no. 2, s. 113-128.
- Nehru, J., 1994, *The Discovery of India*, Oxford University Press, Delhi, Oxford, New York.

- Noviello, M., 2018, *Region w geografii i polityce włoskiej*, Przegląd Geopolityczny, 25, s. 46-64.
- Platon, 1984, *Uczta, Eutyfron, Obrona Sokratesa, Kriton, Fedon*, red. W. Witwicki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Plebaniak, P., 2019, *Drogi wędrownych doradców. Maksymy i sentencje twórców chińskiej cywilizacji*, Wyd. Zona Zero, Warszawa.
- Schäfer, S., 2021, *Islam Nusantara – The Conceptual Vocabulary of Indonesian Diversity*, *Islam Nusantara. Journal for the Study of Islamic History and Culture*, vol. II, no. II, s. 1-17.
- Stumpf, S.E., 1999, *Socrates to Sartre: a history of philosophy*, wyd. 6, McGraw-Hill, Boston.
- Suzuki, D.T., 1963, *Outlines of Mahayana Buddhism*, Schocken Books, New York.
- Szahaj, A., 2005, *E pluribus unum? Dylematy wielokulturowości i politycznej poprawności*, Universitas, Kraków.
- Vitale, A., 1998, *Regionalizm i federalizm: dwa odmienne sposoby wyjścia poza unitarne państwo narodowe. Niepowodzenie doświadczeń regionalistycznych we Włoszech i w Europie Zachodniej*, [w:] A. Pankowicz (red.), *Ziemie górskie u progu XXI wieku*, Związek Podhalań, Zakopane, s. 155-162.
- Vivekananda, S., 1955, *The complete works of Vivekananda*, vol. 2, Advaita Ashrama, Kolkatta.
- Wilczyński, W., 1996, *Idea przyrody w historii myśli geograficznej*, wyd. 2, Jedność, Kielce.
- Wilczyński, W., 2015, *Zmierzch Europy – demograficzne konsekwencje przemian cywilizacyjnych*, [w:] T.Z. Leszczyński (red.), *Bezpieczeństwo Europy. Uwarunkowania społeczne*, Polskie Towarzystwo Geopolityczne, Kraków, s. 15-36.
- Wilczyński, W., 2020, *Naród i nacjonalizm we współczesnej wojnie kulturowej*, Przegląd Geopolityczny, 31, s. 58-76.
- Wilczyński, W., 2021, *Regiony świata. Geografia i geopolityka*, Polskie Towarzystwo Geopolityczne, Kraków.
- Yu, W.-i., 1999, *Living with Diversity, 29th International Geographical Congress(Second Circular)*, Seoul National University, Seoul.
- Zimmer, J., 2021, *Leibniz and the Consequences. An Essay on the Great European Scholar*, Palgrave Macmillan, Berlin.

## "Unity in diversity": genesis and geopolitical significance of the idea

*The formula "Unity in diversity" expresses one of the ideas that exert a significant influence on social consciousness and political reality in many countries, indirectly influencing their geopolitical situation. The purpose of this study is to explain the origin of this idea, both in the Western tradition and in other cultural circles, as well as the different ways of interpreting it and using it to achieve political goals. The first part explains the philosophical interpretations of this slogan, starting from the Ionian philosophers (7th century BC), up to the European modern philosophy, as well as its scientific significance in the classical period of geography development. The second part is devoted to the presentation of equivalents of the slogan "unity in diversity", which appeared at different times within other cultural circles: Arabic, Indian, Chinese, and in South-East Asia. The third part shows the influence of this idea on the political practice of Western countries, especially the United States of America, Italy and Switzerland. Particular attention has been paid to the destructive impact of the change in the understanding of the idea that has taken place in the European Union.*

**Key words:** civilization, diversity, Europe, geography, multiculturalism, philosophy, unity.